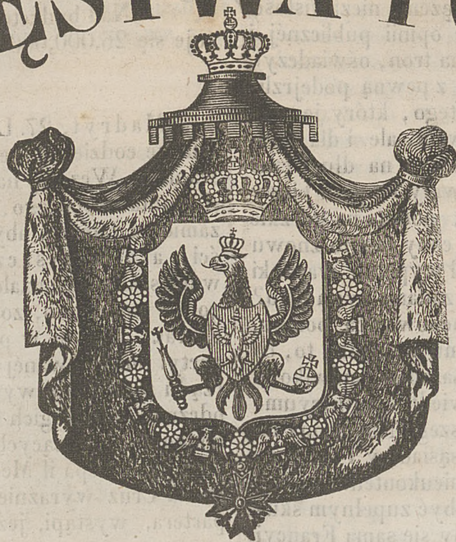
Nr. 59. w Niedzielę

dnia 9. Marca 1856.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prusy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 6. Marca w nocy. — Dzisiejszy Monitor zawiera depeszę marszałka Pelissier z dnia 29. Lutego, w któréj donosi, że sztab główny sprzymierzonych i rosyjski jenerał Tatchimow postanowili zaniechać zupełnie kroków nieprzyjacielskich.

Berlin, 8. Marca. — Najj. Pan raczył nadać królewsko-wirtemberskiemu pułkownikowi i dyrektorowi arsenału w Ludwigsburg panu Milz, i królewsko-bawarskiemu majorowi i dyrektorowi fabryki broni w Amberg baronowi Podewils, order orła czerwonego 3éj klasy, jako i pastorowi Flügge w Hanowerze i asystentowi głównego urzędu panu Waltier w Kolonii order orła czerwonego 4éj klasy, jakotéż zamianować dotychczasowego zastępcę radzcy ziemiańskiego dziedzica dóbr barona Karola Plotho w Lüttgenzietz radzcą ziemiańskim I. powiatu ferychowskiego w obwodzie regencyjnym magdeburskim, i nadać lekarzowi praktycznemu Dr. Lessing w Berlinie charakter radzcy zdrowia.

Najj. Pan raczył pozwolić inspektorowi jeneralnemu związku handlowego i celnego Thüringskiego, tajnemu nadradzcy finansowemu panu Wendt w Erfurcie nosić krzyż komandorski 1éj klasy orderu familijno-książęco-saskoernestyńskiego.

— Budowniczy Westermann w Kolonii zamianowany został królewskim budowniczym obwodowym i powierzono mu posadę budowniczego powiatowego w Meszede.

Berlin, 7. Marca. — Na wczorajszéj (36.) sesyi izby deputowanych był na porządku dziennym raport komisyi konstytucyjnéj względem wniosku deputowanego Wagenera (z Nowegoszczecina) zamierzający wymazanie w 12. artykule konstytucyi słów: »używanie praw obywatelskich nie jest zawisłem od religijnego wyznania.« Przed rozpoczęciem debaty wniósł hrabia Schwerin na mocy artykułu 53. regulaminu porządkowego, aby izba przeszła co do wniosku dep. Wagenera do porządku dziennego. Gdy nad tém rozwiódł się i deputowany Reichensperger (z Geldern) w długiéj mowie i minister spraw wewnętrznych zażądał także przejścia do porządku dziennego, przyjęto przeto wniosek dep. Schwerina znaczną większością.

Kiel, 5. Marca. — Fregata druga »Euryalus«, która tu stanęła w poniedziałek, odpłynęła ztąd dzisiaj; fregata zaś »Imperieuse« zostaje ciągle na kotwicy.

Oldenburg, 5. Marca. — Nadzwyczajny sejm księstwa oldenburgskiego powołany będzie na 27. Marca i trwać ma 4 tygodnie.

Północny teatr wojny.

Helssingoer, 1. Marca. — Wedle pogłoski widziano kilka okrętów rosyjskich na morzu Baltyckiem, o czém zawiadomił konsul tutejszy flotę angielską zdążającą na morze Baltyckie.

Z Królewca pod d. 5. Marca donoszą Nordowi. W dnia 20. Lutego zebrali się na moście kamiennym w dolinie Trakhir pełnomocnicy stron wojujących, i natychmiast na mocy umowy na konferencyi w Paryżu zawartéj poprzestano kroków nieprzyjacielskich.

Wedle wiadomości Journal de Constantinople z 25. Lutego, trwają ciągle w obozie angielsim w Krymie przygotowania, mające na celu wyprawę do Azyi mniejszéj. — Jenerał Vivian z Kerczu gotował się do rekonesansu ku Arabat, dokąd Rosyanie wielkie ściągają siły.

Południowy teatr wojny.

Twierdzą, iż uznano na konferencyach paryskich poddane ze strony Austryi sprawdzenie granicy w Bessarabii za rzecz nie dającą się przeprowadzić. Trzeba się będzie pogodzić o inną linią graniczną. Nad fortyfikacyami północnemi Sewastopolu nic dotąd nie rozprawiano. Nawet Anglicy nie żądają zniszczenia Mikołajewa.

— Nie tylko Rosya, ale i inne mocarstwa sądzą, że co do piątego punktu, rzecz najlepiéj da się załatwić na ogólnym europejskim kongresie.

— Najnowsze nasze wiadomości z Konstantynopola dochodzą do dnia 21., z Warny zaś do dnia 22. Lutego. Z nich dowiadujemy się, że w Kolchedzie i Trapezundzie wielkich dokładają starań do przewiezienia i zaopatrzenia wojska w żywność. — Omer basza wyzdrowiał ze swéj słabości; całą swą troskliwość zwraca ku poprawieniu położenia wojska swego, i rozciąga ścisły dozór nad podwładnymi sobie dowódzcami, aby w obozie nie brał góry nieład i przekupstwo. Rygor ten jest powodem, że wojsko, pomimo utrudzeń, na jakie jest wystawione, jest zdrowe i stan choroby normalny. Wojska posiłkowe angielskie, rozłożone w Trapezuncie i na około, cierpią niedostatek. W Erzerum panuje głód między ludnością. Szczęściem, że wynaleźli zapas zboża, przeznaczonego do Karsu, które basza za swą uważał własność i zachował w ukrytem miejscu, aby je przy sposobności sprzedać.

— Z Warny dowiadujemy się, że naczelni jenerałowie wojsk sprzymierzonych otrzymali rozkaz, aby mieli w pogotowiu oblężnicze przybory (34 francuskich, 17 angielskich i 200 dział pozycyjnych). Dla wyruszenia z miejsca dział polowych, oczekują tu świeżych, wyćwiczonych koni.

Z Marsylii pod dniem 4. Marca z nadeszłych tam z Konstantynopola listów z d. 26. Lutego, telegrafują: że między Grekami co do Hatiszeryfu, udzielającego im tyle wolności, panuje sarkanie, które mieszkańcy Grecyi podzielają. W Atenach było wielkie nieukontentowanie. Jest między Turkami wielu niezadowolonych koncesyami, jakie »niewiernym« dano.

— Jenerał Espinasse i Vinay przybyli do Konstantynopola. Wielu chorych przywieziono tam z Krymu. Wstrząśnienie ziemi w Azyi mniejszéj trwało dwa dni. Kharpon i wiele innych miast całkiem upadło.

— Do angielskiego ministerstwa wojny nadeszły następujące depesze jenerała Codringtona.

Sewastopol, 16 Lutego.

Milordzie!

Mam zaszczyt donieść Panu, że z rana 12. Lutego pokazał się na wierzchołku góry Kordubel wyżéj doliny Bajdar oddział piechoty i kozaków około 3000 ludzi mający, który się atoli wkrótce po odbytym rekonesansie, cofnął. Francuscy inżynierzy zniszczyli 12. Lutego dwie części wodociągu, dostarczającego dawniéj dokom wody w Sewastopolu. Niektóre próby wyłamywania murów zrobiwszy przy wielkich koszarach w bliskości doków, i podminowanie postępuje daléj.

Powietrze zdradza od kilku dni powrót bliskiéj wiosny, stan zdrowia wojska ciągle dobry. Jenerał Colin Campbell wrócił d. 14. Lutego do wojska.

H. J. Codrington.

Sewastopol, 19. Lutego.

Milordzie!

Stan zdrowia wojska jest bez przerwy zadowalniającém, i moglibyśmy się w ciągu 10 dni ostatnich z powodu nader pięknéj pogody, ćwiczyć w strzelaniu i zbierać się do innych tego rodzaju zatrudnień. Dnia 17go Lutego otazymała rozkaz piechota, stawienia się na wierzchołku w zawartych kolumnach, ale mgła i drobny deszcz, który wczoraj spadł, a wśród dnia zamienił się w mgłę, zmienił powierzchnię ziemi, termometr spadł aż do 18 stopni (Fahrenheit) gdy w ubiegłéj nocy tylko 9 stóp było. Paradę odłożyliśmy; pokazałaby ona jak wojsko przez troskliwość rządu i starania dowódzców wszelkich stopni jest dziś zdrowszem i mocniejszem. Jestem przekonany, że wszyscy z naszych sprzymierzeńców, którzyby chcieli być przytomnymi, ucieszyliby się dobrym ładem i porządkiem wojska. Dziś jest piękny, jasny kanadyjski dzień zimowy. Mamy 14 stopni, a jest niezmiernie zimno w skutek mocnego wiatru. Ta nagła zmiana powietrza sprowadziła w wojsku z powodu nieostrożności oziębliźny. Choć w ćwiczeniach strzelniczych, które wykonywamy strzelbą Enfield, tą piękną bronią powiększym przez to jeszcze, że wyznaczymy najlepszemu strzelcowi nagrodę.

Anglia.

Londyn, 3. Marca. — Globe wyraża się o fermanie zapowiedzianém na korzyść chrześcian: Łatwo dostrzedz można, że będą tam przyrzeczenia, które równają się rewolucyi. Turcya posiada w kraju swym źródła zdolne uczynić ją państwem pierwszego rzędu. Jest to pytanie administracyjne jak? Środki są w obfitości, i tylko idzie o to, czyli są mężowie umiejący z tych bogactw korzystać. Wtenczas tylko Turcya podniesie się mocarstwem wielkiem, gdy poddani jéj równych praw używać będą. Aby Turcya była wielką, potrzebuje rządu silnego, oświeconego, jako i dobrego wojska. A czy może do tego stopnia doprowadzić ona bieg rzeczy w swym kraju, pokaże się.

Londyn, 4. Marca. — Mowa, którą cesarz zagaił sesyą ciała prawodawczego, dała powód dziennikowi Times do następujących uwag: Nie masz na świecie człowieka, któremuby cesarz Napoleon miał więcéj do zawdzięczenia, jak zmarłemu cesarzowi rosyjskiemu. Gdy ów dumny mocarz zgasł, zostawił następcy swemu sprawę widocznie niesprawiedliwą, cesarzowi Napoleonowi

zaś gorąco upragniony sposób podniesienia na nowo po upływie lat 40 dynastyi Napoleona i narodu francuskiego. Ledwo da się pomyśleć jakie zdarzenie, któreby celowi temu tak bardzo mogło było posłużyć, jak nadwerężenie niezawisłości państwa sąsiednego wyrzeczone przez Rosyą na przekór opinii publicznéj i wbrew protestacyi Europy. Ludwik Napoleon wstępując na tron, oświadczył, iż cesarstwo jest pokojem. Oświadczenie przyjęto wówczas z pewną podejrzliwością, nie dla tego, że Europa o charakterze męża tego, który je wyrzekł, nie wiele wiedziała, i to co wiedziała, było wątpliwém, ale i dla tego, że można sobie było wyobrazić, jakby mogła być: Francya na długi czas wierną komukolwiek, a mianowicie Napoleonowi, bez chwały na polu bitwy zdobytéj. Równie nie można było przyjąć, aby Francya, pomna na gorżkie doświadczenia ostatniéj wojny, cośkolwiek przedsięwzięła, coby mogło znowu wywołać koalicyą europejską. Jakże więc Napoleon III. miał wypełnić warunki tak sprzeczne, na których spoczywać zdawał się tron i całe zadanie życia jego? Jakże miał sobie postąpić, aby w równym czasie być zachowawcą pokoju, obrońcą prawa i tryumfującym cesarzem? Rosya poddała mu wszystko to, co zdawało się leżeć po za granicami możności. Dała ona cesarzowi Ludwikowi Napoleonowi to, przez co mógł być pokój miłującym, sprawiedliwym i tryumfującym; przez co zdołał na nowo pozyskać wpływ pierwszego Napoleona na Francyą nie naruszając granicy, nie nadwerężając pokoju sąsiadów i nie czyniąc nic takiego, coby mogło wzniecić między narodami nieukontentowanie i postrach. Taka złota sposobność mogła była wtenczas tylko być zupełnym skutkiem uwieńczona, gdy sama, nie szukana, się nadarzyła, gdy się sama Francyi i cesarzowi jéj narzuciła. — Daléj mówi Times: W mowie Napoleona przebija się w wielkim stopniu ufność w pomyślny koniec konferencyi. Nie możemy się spodziewać, by w jednym dniu był pokój zawartym. Narady tego rodzaju konferencyi wymagają wszelkiéj rozwagi, wszelkiéj bystrości i całego zastanowienia doświadczonych dyplomatów. Nie można się wcale spodziewać, abyśmy mogli przed zamknięciem konferencyi dowiedzieć się o jakim takim rezultacie. Publiczność angielska winna przeto ciekawość swoję powściągnąć i niech nie sądzi, aby wiadomość każda po rogach wielkiemi literami obwieszczana była nową i prawdziwą.

O reformie w Turcyi wyraża się toż pismo: Niejednemu, który czyta ferman co tylko wyszły, zdawać się może cała ta rzecz urojeniem i spostrzega w nim przyrzeczenia, o których spełnieniu nigdy mowy nie będzie. Nie dzielimy tego smętnego zapatrywania się na rzeczy. Nie możemy wprawdzie oczekiwać spełnienia tych odmian w kilku już latach; bo czy można przypuścić, by nawet władza despotyczna mogła nieprzyjazne, i nieumiejętne szczepy ludów różnych do tego od razu doprowadzić rozeznania, iżby zdołały ocenić dobrodziejstwa zgody, wspólnych usiłowań i wolnego sposobu życia dla ogółu. Przyszłość fermanem odsłoniona jest prawie demokratyczną równością, jaka panuje w Francyi i w Stanach zjednoczonych, i religia ma być wolniejszą, aniżeli w Niemczech i Włoszech. Dobrze jest, iż cel zamierzony wysoko postawiono. Wszysikich będzie obowiązkiem zbliżyć się, ile można, do tego ideału. Jednę z nalepszych rękojmi za postępem innych reform upatrujemy w tém, że wolno jest cudzoziemcom osiedlać się w Turcyi i prowadzić tam handel. Materyalny duch przedsiebiorczy i powiększająca się komunikacya z Zachodem będzie niechybnie dalszym ciągiem tak dobrze rozpoczętego dzieła.

Morning Post sądzi, że na konferencyach paryskich ze względu na wyspy alandskie i inne rosyjskie posiadłości na morzu Baltyckiem, żadne nie zajdą trudności. Co do kwestyi sprawdzenia granicy w Azyi mniejszéj rzecz ta pewnie załatwi się przez komisyą szczegółową. To samo pismo sądzi, że Rosya co do 4. punktu, tyczącego się kościoła greckiego zaoponuje, i pewnie nie odstąpi.

— W Portsmouth trwają nieustannie przysposobienia wojenne. Wszelkie magazyny prochu są pełne, nie mała liczba armat każda 100 cetnarów ważąca skończoną, a 140 nadejdzie tu w tym celu, 90,000 moździerzy rozmaitéj wielkości są w drodze z różnych giserni.

Posiedzenie izby wyższéj z d. 3. Marca. — Lord Brougham wnosi, aby wypracowano i przedłożono dokładne raporta statystyczne względem czynności różnych sądów. Lord kanclerz przyrzeka zadość uczynić wnioskowi temu. Lord Monteagle odkłada na następny czwartek wniosek swój, tyczący się administracyi finanansowéj intendantury.

Posiedzenie izby niższéj z 3. Marca. — Layard zwraca uwagę izby na obecny stan relacyi Anglii z Persyą. Z dokumentów, jakie zna, sądzić mu się godzi, że Anglia dla błachych powodów weszła w niemiłą obecnie kolizyą z Persyą, któréj właśnie teraz należało unikać, że tym sposobem zniewalamy Persyą do zerwania z nami stosunków i przerzucenia się na stronę Rosyi. Co w obecnéj chwili nie powinno być Anglii obojętném, że Anglia nie powinna wdawać się w wojnę z Persyą. Lord Palmerston odpowiada, że członek parlamentu myli się, sądząc że Anglia jest w wojnie z Persyą, że źle czyni, gdy mało z rzeczą obeznany zarzuca rządowi niesłuszność. Daléj występuje Disraei z pytaniem: Jak się ma rzecz z mniemanym podpisem preliminaryi pokojowych w Paryżu? Lord Palmerston odpowiada: Izbie i krajowi wiadomem jest, żem przed niejakim czasem proponowała Austrya za poprzedniem zezwoleniem Francyi i Anglii pewne artykuły, jako warunki, mające służyć za podstawę układu pokojowego między mocarstwami wojującemi. Artykuły te były zrazu przez Rosyą z zastrzeżeniem, późniéj atoli, gdy Austrya nie oświadczyła się z tém zgodną, bezwarunkowo przyjęte. Było to w mowie dyplomatycznéj *pure et simple*. Późniéj spisano te artykuły w Wiedniu do protokułu, który podpisali pełnomocnicy Angli, Francyi i Austryi. Instrukcye posła tureckiego, jeżeli się nie mylę, nie nadeszły na czas. Gdy konferencya zeszła się w Paryżu, zgodzo się na to, aby do protokułu pierwszéj sesyi wtrącono rzeczony protokul zawierający proste wyliczenie owych artykułów, jako część czynności konferencyi owego dnia, i aby oświadczono, że protokuł wiedeński i artykuły przez Rosyą przyjęte mają znaczenie i ważność układu preliminaryjno-pokojowego, i pełnomocnicy mieli, nie przechodząc pierw formy zwyczajnéj osobnego układu preliminaryjnego, przystąpić zaraz do rozbioru innych pytań, od którychby zawisł ostateczny pokój. Takie jest położeyie rzeczy. Można niejako powiedzieć: układ preliminaryjny podpisany został, a to o tyle, o ile owym artykułom przyzna się znaczenie takiego układu. Nie został wszakże zawarty żaden układ przez pełnomocników podpisany i mający być przez mocarstwa potwierdzony, choć w rzeczy saméj układ preliminaryjny podpisany został. Disrael pyta się: kiedyż? lord Palmerston odpowiada: w przeszłym tygodniu, nie wiem już dokładnie którego dnia, ale nie dawno co.

— Nad budżetem wojskowym radzą w komitecie subsydyjnym, i przekazuje się 26,000,000 funttów szt. na pokrycie żądanych sybsydyi.

Hiszpania.

Madryt, 27. Lutego. — Od niejakiego czasu odbierają ministrowie i inne władze codziennie bezimienne listy, w których grożą im upadkiem i zamordowaniem. Wczoraj nastąpione skazanie na śmierć żołnierza od milicyi, mordercy sierzanta miejskiego, sprawiło niejakie oburzenie i obiega pogłoska, że Puchete zamierza zamach, aby przeszkodzić spełnieniu wyroku. Władza jest na baczności, a policya szczególniéj jest czujna. Tak wczoraj wieczór szukano w mieszkaniu Gonzales Bravo przed dwoma dniami z Paryża przybyłego, i gdy go nie znaleziono, zostawiono mu na piśmie rozkaz udania się natychmiast do Ferrat. Jest on w podejrzeniu, że ma polecenia politycznéj treści od członków partyi umiarkowanéj w Paryżu znajdujących się, którzy podług przekonania rządu zamierzają wywołać niespokojności wewnętrzne. — Komisya budżetowa odrzuciła po długich i zgiełkowych wywodach trzy wnioski członków swéj podkomisyi, chcących zmienić głównie plan finansowy Santa Cruz, i tylko raport pana Lepa il Medina przyjęła, nie wiele zmieniający propozycye rządowe. Santa Cruz wyraźnie téż był oświadczył, że cały gabinet, niewyłączając Espartera, wystąpi, jeżeli nie przyjmą kortezy przedłożonego sobie planu finansowego.

Włochy.

Genua, 1. Marca. — Alfonso delle Marmore puścił się wczoraj do Krymu.

Austrya.

Wiedeń, 28. Lutego. — Cesarz najwyższem postanowieniem swojem z d. 13. b. m. potwierdził nowe przepisy o zastępstwie w służbie wojskowéj, i takowe téj jeszcze rekrutacyi wejść mają w użycie. Z rozporzadzenia tego wyjmujemy co następuje: »Uwolnienie od służby lub ze służby wojskowéj dozwolonem będzie za złożeniem taksy w czasach pokoju przez tych, którzy wedle istniejących przepisów nie są wyłączeni od obowiązku służenia wojskowo, a to o ile ograniczenie poboru lub jego wstrzymanie nie jest ogłoszone. Zastępstwo między bracią może się odbywać na drodze prywatnéj. Wysokość taksy corocznie oznaczoną będzie osobno. Po otrzymaniu pozwolenia do złożenia taksy, należy takową w ciągu dni czternastu wnieść do kasy podatkowéj; jeśli termin będzie przeciągnięty, prawo złożenia taksy upada. Żołnierze w służbie będący mogą być uwalniani po dwóch latach służby. Zaciąg zastępcy w miejsce składającego taksę odbędzie się za orzeczeniem naczelnéj komendy armii. Przedewszystkiem pierwszeństwo w zastępstwie mają wysłużeni podoficerowie, a w braku ich dopiero przychodzi koléj na wysłużonych szeregowych, rezerwistów lub téż uwolnionych. Zaciągnieni na nowo pozostają zazwyczaj w téj broni w jakiéj służyli. W razie popełnienia zbrodni sąd orzecze przepadnięcie pozostałéj jeszcze dla zaciężnych kwoty pieniężnéj. Każdy zaciężny na nowo otrzymuje 30 zlr. do rąk i corocznie procent od kwoty złożonéj jako taksa wykupna od służby; taksa ta udzieloną mu będzie po skończeniu służby, w razie kalectwa lub posunięcia na stopień oficerski. Dziedzice jego mają prawo do taksy jaka się zaciężnemu należała.

— Taksa uwolnienia się od służby wojskowéj naznaczoną jest na rok 1856 we wszystkich krajach koronnyzh 1,500 złr.

Wiedeń, 2. Marca. — Uważają tu, iż raporta nadchodzące tu od pełnomocników cesarskich z Paryża od dwoch dni nie są tak zaspokajające. Obawiają się, aby Rosya nie odegrała tu téj saméj roli, co w Wiedniu; z drugiéj strony za nadto natarczywie, nie tak jakby się należało, nastawa Turcya na wynagrodzenie kosztów wojennych. Chociaż jest nadzieja, że nieporozumienia te w ten lub ów sposób się załatwią, nie masz dziś wszakże téj niezłomnéj pewności, jak dawniéj. Rosya wtenczas odstąpi Karsu gdy Turcya zaniecha żądania co do wynagrodzenia kosztów wojennych.

Wiedeń, 3. Marca. — Dla zjazdu biskupów austryackich, mającego po Wielkiejnocy nastąpić celem naradzenia się nad urzeczywistnieniem postanowień konkordatu, czynią tu wielkie przygotowania.

Wiedeń, 4. Marca. — Cesarz JMość wrócił z Pragi.

(Kor. Cz.) Wiedeń, 28. Lutego. — Pierwsze wiadomości z Paryża podniosły nadzieję, że konferencye pomyślnie się ukończą. Przyjęcie preliminaryów lubo nie przesądza dyskusyi nad szczegółami, jest jednak nowym dowodem zbliżenia się i dobrych chęci. Reszta zależeć będzie od przekonania, że dalsza wojna byłaby z korzyścią może tylko dla Anglii a ze szkodą dla reszty Europy. Pełnomocnicy rosyjscy i austryaccy są zadowoleni z cesarza i z usposobienia gabinetu francuskiego. W tutejszém poselstwie angielskiem zaczynają mniemać, że Anglia ogólnym chęciom nie stanie na zawadzie. Lecz myślą ciągle, że będzie nowych jeszcze żądała koncesyi. Rosya o tyle się na nie zgodzi, o ile je Austrya i Francya poprą i za konieczne uznają. Pokój jest dla dalszéj polityki Rosyi korzystniejszym niż jakakolwiekbądź wojna. Rosya potrzebuje pełnego rozwoju sił wewnętrznych; potrzebując dróg żelaznych i marynarki handlowéj; potrzebuje podnieść i rozszerzyć swój handel i przemysł, potrzebuje ztamtąd jako naród na równi zinnemi narodami Europy. Ludzie stanu pojmują tę przyszłość. Cesarz Aleksander chce się zapewnić. Francya i Austrya znajdą w téj politycc ścisły węzeł wspólnego działania.

Oświadczenie sejmu w Frankfurcie otwarło Prusom drogę do konferencyi w Paryżu. Austrya jest od dawna za tém.

Grecya.

Ateny, 22. Lutego. — W sobotę straż wojskowa wysłana w celu wytropienia złoczyńców, narażających spokój kraju na niebezpieczeństwo, zamknęła w wąwozie bandę z 32 złoczyńców złożoną, 12 pobiła, a 4 mają tu żywcem. Reszta po największéj części ranna uszła w góry. Major Stalzas, mąż nader odważny nie da im odpocząć i pewnie uwolni kraj od téj plagi.

— Francuski kontr-admirał Bouet Villaume, dowódzca teraźniejszéj armii okupacyjnéj był królowi i królowéj przedstawiony; i od kilku dni ustała też chęć admirała aresztowania ludzi spokojnych, przynajmniéj od 16. m. b. nie wydarzyły się nowe aresztowania.

Ateny, 27. Lutego. — Donoszą telegrafem: Nastąpiła tu modyfikacya gabinetowa. Riza Rangabi obrany został ministrem spraw zagranicznych. W ministerstwie sprawiedliwości wstępuje pan Skalisteres na miejsce pana Potles. Nowi ministrowie sprzyjają mocarstwom zachodnim.

Turcya.

Z Marsylii telegrafują pod dniem 3. Marca. »Borysthenez« zawinął tu z Konstantynopola pod dniem 25. Lutego. Stan kupiecki europejski podał do posłów prożbę o spieszną reformę systemu pieniężnego. Okropna burza srożyła się około Konstantynopola i Warny. Wielka liczba okrętów doznała wielkich uszkodzeń na Bosforze; 17 minaretów runęło. W Samson w Małéj Azyi czuć się dały po kilka razy wstrząśnienia ziemi i sprowadziły wielkie spustoszenia. Mieszkańcy walęsają się pod gołem niebem. Ceny zbóż spadły. Z Algieryi wysłano dwie baterye polowe na Wschód.

— Wiadomości z Krymu sięgają do 21. Lutego. Cytadela St. Pawła zniszczona i fortyfikacye kwarantany podkopane. Anglicy gotowali się na expedycyą, któréj celu nie znano, uważają atoli Trapezunt jako miejsce wylądowania. Omer basza znajdował się jeszcze w Redut-Kale.

— Wedle listu z Eupatoryi cierpiały bardzo wojska tureckie tam garnizujące na szkorbut. W Jeni-Kale było 900 chorych. Jenerał Smith objął dowództwo nad Baszibozukami. Dnia 20. Lutego śnieg padał w Warnie.

Egipt.

Alexandria, 22. Lutego. — Piszą ztąd do Timesa: Said basza, wice-król wrócił tu, i zajmuje się bardzo troskliwie reorganizacyą i ćwiczeniem wojska swego. Z Beduinami najokropniéj wice-król się obchodzi, wtrącać ich każe do najbrzydszych więzień. Przyprowadzono tych nieszczęśliwych do Alexandryi do 3000. W drodze wielu poumierało. Żywych nie oddzielają od umarłych, bo prowadzący strażnik musi dać sprawę z całéj liczby powierzonéj sobie, potem wtrącono ich na galery. Egipt pod Said baszą tak okropnie jest rządzonym, jak pod Falraonami, i jeżeli mówimy o rządzie Egiptu, mówimy o charakterze Saida baszy, który jest swym ministrem pierwszym, swym gabinetem, swym wodzem, bo nawet swym inżynierem.

— Z Alexandryi donoszą do Independance: że nowy cesarz Teodor I. (Kasa) z Abysinii rządowi egipskiemu obwieścił urzędownie swe na tron wstąpienie z życzeniem zostawania z Egiptem w zgodzie sąsiedniéj aby tym sposobem położenie kraju swego poprawić zdołał. Teodor uchodzi za okrutnego, ale i za światłego i skłaniającego się do reform.

Ameryka.

New York, 20. Lutego. — Dzisiejszy New York Herald pisze co do załatwień nieporozumień z Anglią przez sędziów polubownych, jak to radzono: Stany Zjednoczone nie mają przyjacioł między mocarstwami europejskiemi i dlatego odrzucają każdą myśl, obrać z pośród nich sędziów polubownych. Zresztą usposobienie jest zadowalające.

Afryka.

Gazeta tryestska donosi: Pewien Teodor, zięć Rasa i namiestnik, zamyśla w Abysinie utworzyć królestwo etyopskie. W celu podbił za pomocą siły zbrojnéj, którą potrafił około siebie zgromadzić, Gallas i wiele innych ludów, i zamierza jak się zdaje, nasamprzód uderzyć na Massuah (miasto na wyspie tego samego imienia morza Czerwonego, niedaleko brzegu najważniejsze miejsce handlowe dla Abysinii zostające od roku 1814 pod rozkazami wice-króla egipskiego) a późniéj zbliżyć się do granic Egiptu końcem zdobycia prowincyi, które Mehemed Ali basza oderwał od Abysinii i przyłączył do wice-królestwa swego. Mówią o wielu reformach. które Teodor ten miał zaprowadzić w administracyi: między innemi, że zniósł niewolę, wielożeństwo i konkubinat. Wszystkich zagranicznych misyonarzy oddalił. Teodor wyznaje religią chrześciańską, lubi nauki i życzy sobie aby uzdatnieni ludzie uczyli naród jego użytecznych wiadomości i nauk, szczególniéj sztuki wojennéj.

Kronika miejscowa.

Poznań, 7. Marca. — Kapitaliści tutejsi zakładają, jak wiadomo, bank prywatny dla W. Ks. Poznańskiego, który za zezwoleniem rządu, w krótkim czasie rozpocznie czynności swoje. Osnowa statutów tegoż banku, podobną do statutów prywatnego banku kolońskiego zatwierdzonego w roku zeszłym jest następująca. Towarzystwo bankowe zawiązuje się tymczasowo na lat 10. Kapitał zakładowy wynosi milion talarów i składa się z 2000 akcyi po 500 tal. Bankowi służyć będzie prawo do wydawania asygnacyi bezprocentowych, dla każdego dzierzyciela ważnych, w ilościach 10, 20, 50, 100 i 200 tal. aż do wysokosci zakładowego mil. tal. Czynności banku stanowić będzie: 1) diskontowanie wekslów płatnych w kraju; 2) udzielanie pożyczek za zastawem towarów i płodów, złożonych w granicach kraju i niepodpadających zepsuciu, jako też za zastawem papierów krajowych procentowych, wydanych przez rząd, gminy lub inne korporacye i towarzystwa pod rękojmią państwa, wreszcie za zastawem wekslów za granicami kraju płatnych, i złota i srebra w monecie lub naturze. 3) kupno i sprzedaż przedmiotów powyżéj wymienionych jako też drogich kruszców i obcych monet aż do wysokości $\frac{1}{3}$ części złożonego kapitału zakładowego; 4) incasso wekslów, asygnacyi, rachunków i przedmiotów płatnych w W. Księstwie, odbieranie kapitałów bezprocentowych za poświadczeniem, które jednakże tylko na imie płacącego wystawione być może. Wypożyczanie kapitałów na hipotekę będzie wzbronione. Czynności banku ograniczone będą wreszcie na obręb W. Ks.

Września, 3. Marca. — Korespondent niemieckiéj gaz. tutejszéj donosi, że król. radzca ziemiański wrzesiński upoważniony został do wydalenia wszystkich wychodzców polskich w powiecie tamecznym zamieszkałych do królestwa. Upoważnienie to nastąpić miało w skutek amnestyi, jaką rząd rosyjski podług twierdzenia tegoż korespondenta, udzielił wychodźcom polskim.

Srem, 4. Marca. — W tych dniach rozpoczęto żwawą pracę około szosy, któréj przeznaczeniem połączenie miasta tutejszego z drogą żelazną pod Czempiniem. Kilkaset robotników zatrudnia się dokończeniem grobli. Przestrzeń jednomilowa ku Grabianowu oddaną będzie dla publicznego użytku z d. 1. Maja.

Bydgoszcz, 5. Maja. — W ciągu ostatnich trzech miesięcy r. z. wydalono z kraju w obwodzie król. rejencyi bydgoskiéj 26 osób, częścią na mocy wyroków sądowych, częścią w skutek wydanych w téj mierze rozporządzeń policyjnych. Wydalenia te nastąpiły za kradzież, oszustwo lub dla niedostatku legitymacyi; mianowicie w powiecie gnieznieńskim 3 a w powiecie inowrocł. 23. Wydaleni byli po większéj części wychodzcami z Królestwa.

Rozmaite wiadomości.

— Ponieważ wybuchła wojna na wyspie St. Domingo, przeto warto przypomnieć kto na téj wyspie głównym władzcą. Faustyn Soulouque cesarz hajtyjski urodził się r. 1787 jako niewolnik w Petit Grake w plantacyi p. Viallet kreola francuskiego. Rodzice jego byli murzynami najczystszéj rasy w téj saméj plantacyi. W r. 1793 w moc uchwały rzplt.francuskiéj znoszącéj niewolę, rodzice Faustyna i on sam uzyskali wolność. P. Viallet żył jeszcze wtedy, gdy dawny jego niewolnik zajął krzesło prezydenta, i złożył nawet wizytę naczelnikowi kraju. Soulouque wyszedł na powitanie go z pałacu swego, ucałował rękę starcowi, i wielką mu cześć publicznie okazywał. Soulouque mając lat 17 wszedł do wojska i 4 lata był prostym żołnierzem pod wodzą znanego i osławionego Dessalinez. W r. 1808 został porucznikiem piechoty, a w trzy lata późniéj przeszedł do jazdy w tym samym stopniu; ponieważ nabierał tuszy, przeto mu to przeniesieaie było bardzo na rękę. W roku 1820 został kapitanem i w tym stopniu 20 lat służył. Prezydent Boyer znany mulat, używał go do różnych osobistych posług. W r. 1840. Soulouque został majorem, w 1843. pułkownikiem, a w 1846 jenecałem dywizyi i komendaztem placu w Port-au-Prince, po śmierhi zaś Richera w r. 1847. wybrano go prezydentem rzpltéj hajtyjskiéj. W dniu 16. Kwietuia 1848. Soulouque dokonał sławny zamach stanu wyrznąwszy mulatów, zniósłszy rzpltą i ogłosiwszy się cesarzem. W tym samym jeszcze roku odbył pamiętny objazd kraju, a strumienie krwi poprzedzały pochód jego. Mnóstwo ofiar padło wtedy pod ręką kata jako nieprzychylni nowemu stanowi rzeczy. W r. 1849. wyprawił się na zawojowanie części wyspy zamieszkałéj głównie przez mulatów, a która nosi nazwę rzpltéj dominikańskiéj (San-Domingo), ale musiał ustąpić ze stratą. Wróciwszy do kraju zajął się jego urządzeniem, dał tak zwaną »wolną ustewę«, w któréj uznany jest dziedzicznym cesarzem, ułożył listę cywilną, zaprowadził tytuły, dostojeństwa i godności dworskie, ponadawał nowym książętom, hrabiom i baronom cesarstwa przydomki francuskie śmiesznością trącącc, a wreszcie nałożył kontrybucyę piątego funta kawy ze zbiorów całego kraju na utrzymanie dworu swojego i okazałości nowego cesarstwa. Teraz zaś podjął nową wyprawę na rzpltą dominikańską.

— W połowie 18go wieku jakiś krewny rodziny Bounapartów przeglądając w Genui archiwa, znalazł był wiadomości genealogiczne o téj rodzinie korsykańskiéj i ułożył z nich genealogię domu tego, którą teraz na nowo podjęto, chcąc wykazać, że cesarz Napoleon pochodzi z Paleologów. Nie wchodząc tu w prawdziwość téj tablicy genealogicznéj, powtórzymy ją tylko w skróceniu. Pierwszym cesarzem bizantyńskim z rodu Paleologów był jak wiadomo Michał, który w roku 1261 opanował Konstantynopol i wygnał Balduina prawego posiadacza tronu. Tablica genealogiczna pomija znanych w historyi następców jego i zaczyna się tu dopiero, gdzie powstaje linia młodsza z któréj ma cesarz dzisiejszy Francuzów pochodzić.

1. Emanuel II. cesarz bizantyński ur. 15. Listopada 1348 r.

2. Tomasz syn jego ur. 19. Marca 1408 w Konstantynopolu, brat młodszy cesarza Konstantyna IV. który zginął pod murami stolicy w d. 29. Maja r. 1453. Tomasz po téj okropnéj bitwie która położyła koniec państwu wschodniemu, uszedł wraz z młodszym bratem swoim Dymitrem do Włoch, osiadł we Florencyi i przyjął nazwisko »Bounaparte«.

3. Teodor Bounaparte ur. 15. Lipca 1429 we Florencyi.

4. Józef Bounaparte ur. 10. Kwietnia 1461 ożeniony z synowicą księcia Ferrary.

5. Sebastyan Bonaparte ur. 15. Września 1502. Zapoznawszy się w kąpielach w Acqui z siostrą margrab. Montferrat, uszedł z nią na wyspę Elbę, potem do Sardynii a wreszcie do Korfu, gdzie umarł 17. Wrześnie 1557. r.

6. Józef Bounaparte ur. d. 19. Lutego 1546 przeniósł się do Korsyki. Po śmierci ojca swego Sebastyana udał się na Zante, gdzie go tameczni Grecy uważając za pana i monarchę swego prosili o wyszukanie im siedlisk w Korsyce lub Sardynii. Rzeczpospolita genueńska naówczas pani Korsyki, udzieliła pozwolenia i mianowała Józefa rządzcą osady. Józef umarł 1610 w Genui.

7. Sebastyan Bounaparte ur. 1590.

8. Karol Marya Bounaparte ur. 1637.

9. Józef Bounaparte ur. 1663.

10. Sebastyan Bounaparte ur. 1683.

11. Józef Bounaparte ur. 1713.

12. Karol Marya Bounaparte ur. 1746 naprzód adwokat, a potem asesor przy sądzie królewskim w Ajaccio, ojciec cesarza Napoleona I. i jego braci.

13. Ludwik Bounaparte ur. 24. Września 1778 r. wojskowy, w roku 1804 cesarzewicz, tegoż roku 5. Czerwca król holenderski. Zrzeka się tronu 1. Lipca 1810 na rzecz najstarszego syna swego Napoleona Ludwika księcia Bergu ur. 11. Października 1804 roku i żyje odtąd pod imieniem hr. de Saint Leu w ukryciu.

14. Ludwik Napoleon ur. 20. Kwietnia 1808 roku; uczeń szkoły wojskowéj w Thun w Szwecyi w r. 1830; kapitan artyleryi w Bernie 1834 r.; po śmieci starszego brata swego w d. 27. Marca 1831 uważał się za prawdziwego następcę po cesarzu Napoleonie I.; 20. Grudnia 1848 r. prezydent Rzpltéj francuskiéj; dn. 2. Grudnia 1851 przezydent dożywotni, dn. 2. Grudnia 1852 cesarz Francuzów.

— Gazeta kolońska podaje w liście z Wiednia z d. 6. Stycznia ciekawe zdarzenie — czy prawdziwe, nie wiemy. Korespondent tak je opowiada: Salony dyplomacyi i wyższéj arystokracyi w wielką popadły od dwóch dni niespokojność z powodu karty wizytowéj niewłaściwie oddanéj. Książę Dołgoruki przybywszy tu z Petersburga, dał pewną liczbę kart wizytowych służącemu hotelu »pod Cesarzem Rzymskim«, gdzie był wysiadł i polecił mu karty te wręczyć wszystkim znakomitszym Rosyanom tu mieszkającym. Służący przebiegł całe miasto z biletami, a między innemi była tam także karta dla hrabiny Stakelberg. W tym samym hotelu co hr. Stakelberg, mieszka także poseł francuski baron Bourqueney. Służący wysłany z biletami oddał bilet odźwiernemu, który zamiast do jenerałowéj rosyjskiéj zaniósł go do kancelaryi poselstwa francuskiego. W kancelaryi téj jeden z urzędników pomniejszych ma obowiązek przeglądać codzień karty wizytowe i rozdzielać je w miarę ich ważności, te z nich zaś, które wymagają odwrotnego oddania, wręczać samemu posłowi. Tym sposobem karta księcia Dołgorukiego doszła rąk barona Bourqueney. W obecnych okolicznościach, oddanie karty wizytowéj znakomitego Rosyanina w hotelu poselstwa francuskiego, było zdarzeniem nie małéj wagi i dało powód do mniemania, że pod nią ukryta jest może chęć poufnego porozumienia się. Z téj wychodząc myśli, bar. Bourqueney kazał zaraz zaprządz i pojechał do hotelu »pod cesarzem rzymskim«, nie zastał wszakże ks. i tylko mu kartę swoją zostawił. Mozna sobie wyobrazić, jakie było zadziwienie ks. Dołgorukiego, za powrotem do domu zastał kartę posła francuskiego. Nic innego nie przyszło mu na myśl, jak to, iż Francya po za plecami swoich sprzymierzeńców chce się z Rosyą pojednać. Wdziewa więc czemprędzéj mudur swój i tegoż dnia jedzie do hotelu francuskiego. — Tyle dotąd było wiadomo. Co tam ze sobą gadali obaj dyplomaci, jak sobie wizyty swoje wytłumaczyli i jak się rozeszli, o tém wszystkiem historya przemilcza, a może dopiero potomkom naszym zostawione będzie łamać sobie nad tém głowę, czy zawarcie pokoju, gdyby teraz nastąpiło. nie dałoby się odnieść do tego przypadkowego spotkania ks. Dołgoruki i bar. Bourqueney.

— Kiedy Jenny Lind przejeżdżała przez Calais udając się do Anglii, kilku miłośników śpiewu w tém mieście chciało ją koniecznie słyszeć, a nie mogąc na niéj wymódz, aby kiedy słyszeć się dała, uciekło się do następującego wybiegu. Dwóch porządnie ubranych i poważnych ludzi wciągnąwszy w spisek służącego hotelu, weszło do jéj mieszkania. »Proszę o paszport« rzekł jeden z nich do śpiewaczki. — »A to na co?« zapytała. — »Bardzo nam przykro, ale mamy uwiadomienia, że pewna osoba, która ma nieco podobieństwa do sławnéj Jenny Lind nadużywa jéj imienia, jeździ z podobnym paszportem i dopuściła się już kilku oszustw.« Jenny Lind dziękując za troskliwość policyi, pokazuje przybyłym swój paszport. Ci biorąc go w rękę przyglądają mu się z bliska, zaczynają kiwać głowami i wreszcie oświadczają, że paszport istotnie fałszywy. Jenny Lind zaklina się, że jest rzeczywistą i prawdziwą Lind i naprawdę ogarnia ją trwoga. »Proszę nas o tém przekonać, że pani nią jesteś,« odezwał się jeden z nich. »Bardzo prosty sposób przekonaaia się,« dodał drugi, »chciéj pani zaśpiewać.« Śpiewaczka oburza się na tę propozycyę. »A więc pani się bierzesz na sposoby!« zawołał mniemany urzędnik. »Podejrzenie więc nasze nie było mylne.« Śpiewaczka widząc, że nie ma innéj rady, dobyła głosu i odśpiewała jeden z najtrudniejszych ustępów jakiéjś aryi. »Brawo! brawo! wybornie!« zawołali słuchacze i w téj saméj chwili huknęły oklaski z przedpokoju napełnionego wtajemniczonemi w ten spisek. Śpiewaczka spostrzegła po niewczasie, że padła ofiarą spisku uknowanego, ale zapał jaki w słuchaczach sprawiła i przepraszanie jéj, że nie mogli inną drogą skłonić jéj, aby się słyszeć dała, ukoiły niebawem jéj dąsy.

— Głęboko pod wodami, w spodnich bezdenniach morskich, ścielą się równie jak na suchym lądzie łąki, pola i lasy; w głębiach morskich duszy cały świat zwierząt i roślin, liczniejszy jak na lądzie w powistrznym żywiole. Rozlegają się przestrzenie łąk o trawach wyższych stokroć niż nasze drzewa najwyższe, rouną i lasy niezmierne w niedocieczonych gatunkach, okryta liściem drobniejszym niż u akacyi albo paproci. Pod wodami, zupełnie jak na powierzchni ziemi, napada żarłoczny i silniejszy zwierz na słabsze stworzenia, w głębiach morskich przesiaduje i tygrys i hyena i wilk, tylko że w ryb postaci, buja i orzeł morski, co obyczajem sokoła i sępa, wznosi się w górę, i lotem strzały na zdobycz uderza. A jak na łąkach naszych paszą się trzody i stada koni, owiec i bydła, przechowują się podobnie w pasznistych lasach podwodnych spokojne i zgodliwe żółwie. Żółw to opatrzność! Gdy żeglarzom po wodach południowych nie stanie w podróży zzapasów mięsa, albo już zasoby zaległe zcuchną. Opatrzne nieba wyszsyłają z pod głębi morskich żółwia, ażeby zgłodniałych mięsem swojem posilił, słabych orzeźwił, wycieńczonych nakarmił, wzmocnił. Żółw rozpływa im się w polewkę pożywniejszą niż z wołowiny i sieje dobrodziejstwem licznym plemionom zamieszkałym po nad brzeżami morskiemi, już tam, że i sam wychrdzi na ląd, już, że ludziom znosi swe jeja. Jaja te, oprócz, że dają wyśmienite pożywieni jak jaja kurze, jeszcze użyczają oleju palnego, i tłuszczu zamiast masła do potraw. Wydaje więc żółw z siebie i to co kura niesie, i to co mamy z bydła. Nie koniec na tém. Czego ani z kości ni z rogu wolego, to tarcza użycza żołwia; z niéj rzeźbki, ozdoby, bawidełka, z niéj puszki, tabakierki, trzonki, osady, co więcéj czołna i gondoły nawet.

— Hrabina Spaur, która ważną odgrywała rolę w czasie rewolucyi włoskiéj i dopomagała papieżowi Piusowi IX. do ucieczki do Gaety, ma iść teraz po niedawnéj śmierci męża swego po czwarty raz za mąż. Pierwszym jéj mężem był hr. Giraud; drugim lord Dodwell, który zostawił jéj wielki majątek; trzecim hr. Spaur poseł bawarski w Rzymie, a teraz narzeczonym jéj jest poseł pruski w Neapolu baron Karol Kaunitz.

— Niejaki Vollbring, który miewał w Passau odczyty publiczne o sztuce utrzymania się przy zdrowiu i długiem życiu, dawał 28. Stycznia praktyczne dowody swojéj wytrwałości. W dniu tym po południu kiedy kra szła po Dunaju, Volbring rozebrawszy się jak do kąpieli rzucił się w rzekę, a opłukawszy się wsiadł na kawał kry i puścił się wodą pod mostem, minąwszy całe miasto na téj lodowéj łodzi. Wielki tłum ludu przyglądał się temu popisowi. Wieczór wykładał Vollbring o sposobie uniknienia zaziębienia.

— Dnia 23. Stycznia umarł w Petersburgu rzeczywisty radzca stanu Mikołaj Nadjeżdyn b. profesor w Moskwie a teraz redaktor »Dziennika ministerstwa spraw wewnętrznych« i członek rady towarzystwa jeograficznego.

(Nadesłano.)

Koźmiń, 6. Marca. — Dzięki, stokrotne dzięki Wam Szlachetni! O ile czujemy nędzę bliźnich naszych i serce nasze się kraje patrząc na głodem wycieńczone dzieci, znędzniałych starców i tę nędzę ogólną, i tym większą czujemy boleść widząc brak środków by temu zapobiedz skutecznie; o tyle wdzięczność nas powoduje, byśmy publicznie podziękowali Wam za pomoc niesioną naszym ubogim. Lecz to niezawodnie sercu Waszemu będzie najprzyjemniejszą, skoro Wam Szlachetni donieść możemy, iż ofiary Wasze niejedną łzami zalaną twarz osuszyły i niejedno serce znękane i bliskie rozpaczy pocieszyły, iż Łazarze nasi w skutek pomocy Waszéj przynajmniéj raz na dzień zasilać się mogą gorącą strawą!...

Dzięki Wam Szlachetni! Za każdą osuszoną łzę miłosierdziem Waszem, oby Najwyższy zlewał na Was zdroje miłosierdzia i błogosławieństwa swojego po wszystkie dni Wasze!!

Lecz jeszcze prośba — do wszystkich gdziekolwiek dójdzie to słowo, prośba o litość i miłosierdzie nad naszymi nieszczęśliwymi, bo jeszcze ciężka i uciążliwa droga stoi przed nimi otworem — boleść i łzy. Do żniw jeszcze daleko! Prośba do ogółu, gdyż my sami nie jesteśmy zdolni zapobiedz téj nędzy i serca nieszczęśliwych skutecznie pocieszyć. Tutaj ci, którym innemi laty na niczém nie zbywało i mieli chleba dostatek, dziś stoją z bolałem sercem i trwożliwem pytaniem na ustach: cóż to będzie daléj; tu wielu opłakuje straty swoje na polu, w gumnach i suszarniach w skutek klęsk tych lat ostatnich. Dlategoż widzim niemożność naszą, byśmy sami ze skutkiem mogli przyjść w pomoc nieszczęśliwym naszym i jeszcze tak licznym!

Możni Panowie! kołacem dziś do serc Waszych, błagamy litości i miłosierdzia nad nędzą naszego powiatu! Ten grosz ofiarowany nieszczęśliwym naszym, on nie będzie groszem strwonionym. — Zamożne Panie, Matki, Dziewice! nie odmawiajcie pomocy nędzarzom; ten grosz im ofiarowany, on nie będzie jeszcze Wam przyczyną do wyrzeczenia się zabaw i wygód Waszych — a tu niejedna sierota już skonała głodową śmiercią. Niejeden nędzarz jeszcze chodzi w poszarpanych łachmanach na pół nagi i bosy wśród zimna i słoty, i niejeden pod brzemieniem nędzy swojéj woła temi słowy Joba: Przeklęta niech będzie godzina, w któréj się urodziłem. Kołacem do serc Waszych i do całéj społeczności w osobie naszych nędzarzy.

Wszelki datek, by też najmniejszy, przyjmiem z dziękczynieniem; lecz ten, który powiedział: »Coście uczynili jednemu z tych maluczkich, mnie uczyniliście«, wynagrodzi Was sowicie.

I ty szanowny redaktorze racz się przyłożyć pomocą twoją nędzarzom naszym, przyjmując łaskawie ten ich głos błagalny w kolumny pisma twojego bezpłatnie.

Dla przekonania sz. dobroczyńców, czyli ich ofiary nadeszły do nas, wymieniamy je tutaj: X. S. z Gniezna 3 tal.; A. z O. K. z Poznania 10 tal.; N. N. z Wschowy 20 tal.; X. z Wolsztyna 2 tal.; N. N. z Poznania 3 tal.; Marya J. z Pobiedzisk 5 tal.; bezimienny z Gostynia 2 tal.; z Rogoźna 5 tal.; ze Znina 3 tal.; pani Obiezierska z Ruska 1 tal.; pani Rychthofen 1 tal.; bezimienna z Chełmna 10 tal.; z Klecka 11 tal. 10 sgr.; Przyłuski z Starkowiec 3 tal.

X. W.

Wiadomosci literackie.

Poznań, 8. Marca. »Przyrody i przemysłu« wyszedł Nr. 10 i zawiera historyą herbaty. Część praktyczna: O chlebie i płodach, któremi tenże zastąpić usiłowano. — Rólnictwo. — Wiadomości literackie. — Rozmaitości: Światło Drummoda. — Koncert bez muzykantów.

Warszawa. — Zeszyt 183 Biblioteki warszawskiąj za miesiąc Marzec r. b., wyszedł z druku i zawiera co następuje: »O długowieczności ludzkiéj.« »Wyjątek z niedrunowanéj jeszcze Hygieny polskiéj, przez Dra T. Tripplina. — Pamiętnikiki Sabiny z G. G. (ciąg dalszy). — Hagbart i Sygna. Poemat w pięciu aktach Ohlenschlegera. Tłumaczenie Juliana Bartoszewicza. — Ryciny Jeremiasza Falka, Gdańszczanina Polaka, przez Edwarda bar. Rastawieckiego. — Kronika zagraniczna literacka, naukowowa i artystyczna. Rzeźbiarstwo na wystawie: Cromwell, studyum historyczne pana Renée, Oreste, dramat Dumasa przerobiony z greckiego; Obiaduję z matką, noworoczna elegia teatru Gymnase; Korsarz, balet w trzech aktach. — Kronika literacka. Dzieje Polski wewnętrzne: Opis zwyczajów i obyczajów za panowania Augusta III., przez ks. Jędrzeja Kitowicza, 4 tomy, Petersburg, 1855; Znakomici mężowie polscy w XVIII. wieku, przez Juliana Bartoszewicza; Cmentarz Powązkowski przez K. Wł. Wojcickiego; Słownik malarzów polskich, przez Edwarda Rastawieckiego, T. 1, 2; Krótkie wiadomości z dziejów piśmiennictwa polskiego, zebrał M. Ł. 1855, Warszawa, przez T. — Rozmaitości. Synowie gajowego, obrazek z nad Buga, przez Leona Kunickiego. — Doniesienia literackie. — Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc Styczeń r. b.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 7. Marca.

Pszenica 82 ft. 97 tal.

Żyto 85 ft. $76\frac{3}{4}$ tal., na Marzec i Marzec Kwiecień $74\frac{3}{4}$ tal., na dostawę wiosenną $74\frac{1}{4}$—$\frac{7}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $73\frac{1}{2}$—74 tal., na Czerwiec Lipiec $70\frac{1}{2}$—71—$70\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień $66\frac{1}{2}$—67 tal.

Jęczmień wielki 50—54 tal.

Owies 30—33 tal., 53 ft. 31 tal., na dostawę wiosenną 50 funt. $30\frac{1}{4}$ tal.

Groch 76—84 tal.

(Dodatek).

Olej rzepiowy 16⅔ tal., na Marzec 16½ tal., na Marzec Kwiecień 16 7/12 tal., na Kwiecień Maj 16⅞—⅔—¾ tal., na Wrzesień Październik 14½—⅓ tal.

Okowita bez beczki 26 tal., na Marzec i Marzec Kwiecień 26—26½ tal., na Kwiecień Maj 26¾—27—26⅝ tal., na Maj Czerwiec 26¾—27¼ tal., na Czerwiec Lipiec 27½—28—27½ tal., na Lipiec Sierpień 28—28½ tal.

Szczecin, 7. Marca.

Zyto na dostawę wiosenną 73 tal., na Maj Czerwiec 73 tal., na Czerwiec Lipiec 68 tal.

Olej rzepiowy 16⅙ tal., na Kwiecień Maj 16⅓ tal., na Wrzesień Paźdz. 14⅓ tal.

Okowita 13⅞ proc., na dostawę wiosenną 13½ proc.

Gdańsk, 6. Marca. — Pod wpływem wieści blizki pokój przepowiadających, targi angielskie w najzupełniejsze zapadły odrętwienie i wszelkie tranzakcye tak były trudne, że spekulanci pomimo zniżenia cen od 3 do 4 szyl. na kwarterze w żadne interesa wchodzić nie chcieli, w oczekiwaniu dalszego rozwoju wypadków.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszenicy.	Jęczmienia.	Owsa.	Bobu i grochu.	Siemie lniane i rzepak.	Mąki cetn.
z kraju	6042	7446	14,922	622	—	39,460
z zagranicy	13,030	3329	11,069	2910	720	254

Targi prowincyalne szkockie i irlandzkie trzymały się słabo jednak bez takiego jak londyńskie zniżenia.

We Francyi również ceny uchyliły się nieco, a za popędem głównych handlowych i konsumcyjnych placów, w Holandyi, Belgii i Hamburgu zupełne panowało odrętwienie i ani kupujących ani sprzedających nie było.

Na naszéj giełdzie również wszystko było w zawieszeniu, tylko małe partyjki pszenicy i żyta po zniżonych cenach na potrzeby konsumcyi dawały się umieszczać. Gdy jednak wczoraj z Berlina żyto o 5 talarów wyżéj na łaszcie notowano, więc i u nas właściciele ziarna w tym stosunku podnieśli żądania.

Notowania nasze były tak nieregularne i tak przypadkowe że ceny normalne ustanowić się niedadzą.

Wisła powyżéj Tczewa wolna od lodów, poniży stoi dotąd.

Kursa zamian. — Londyn 203. Amsterdam 102½ do 103. Hamburg 45¼. Paryż 80¼.

Alexander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 8. Marca.

BAZAR: Klemczyński z Błociszewa, Gorzeński z Śmiełowa, Znaniecki z Mechlina, Raczyński z Nochowa, Łaszczyński z Jeżewa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Wecker z Frankfurtu n. M., Mohl z Stuttgart, Harbers z Bremen, Arons z Bydgoszczy, Wigand z Berlina. Kasch z Hamburga, Merosing z Szczecina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Rathenau z Berlina, Otocki z Pietrzykowa, Lüdemann z Sędziwojewa.

HOTEL BAWARSKI: Garczyński z Kruchowa, hr. Bniński z Glesna, Rekowski z Gorazdowa, Święcicki z Szczepankowa, Stasiński z Wągrówca.

HOTEL DU NORD: hr. Plater z Psarskiego, Binkowski z Smuszewa, Jahn z Tarnowa, Cohn z Jarocina, Buchholz z Raciborza, Leichtentritt z Berlina.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Walz z Góry, Seredyński z Myszki.

HOTEL PARYZKI: Iffland z Markoniewic.

POD WIELKIM DĘBEM: Zdrojecki z Zakrzewa, Wlikowska z Wrześni.

POD TRZEMA LILIAMI: Idziński z Dąbrówki, Sowiński z Mur. Gośliny.

HOTEL KRUGA: Schünemann z Szczecina, Galle z Szamotuł.

POD ZŁOTĄ SARNĄ: Dullien z Müllrose.

OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Lutym r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 10go i 11go tego mies.

Poznań, dnia 7go Marca 1856.

Magistrat.

Zastępcy miasta Krotoszyna postanowili, aby przy tutejszéj wyższéj szkole panien wyższa klassa trzecia od dnia 1. Kwietnia r. b. utworzoną została.

Owa szkoła udziela teraz młodzieży niewieściéj zupełne religijne i doświadczone wykształcenie i jest dla tego tém więcéj do polecenia, iż takowéj w prowincyi Poznańskiéj i w sąsiednéj prowincyi Szląska obok siebie nie ma żadnego takiego zakładu. Krotoszyn, dnia 23. Lutego 1856.

Kommissya Szkolna.

Aukcya mebli.

Z zlecenia tutajszego Król. Sądu powiatowego sprzedawać będę przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę **w poniedziałek dnia 10. Marca r. b.** przed południem od godziny 9. **w lokalu aukcyjnym, przy Magazynowéj ulicy Nr. 1.**

meble mahoniowe, srebra i t. p.

jako to: biórko cylindrowe, szafy do książek i sukien, szyfonierki do bielizny, kanapy, stoły, krzesła, fotele, umywalnie, zwierciadła, wyściełane ławki salonowe, pulpit do pisania, łóżka, pościel, biórko damskie, pająk bronzowy, szafę narożną za szkłem, dywany, zegary ścienne, garderobę, naczynia srebrne, nowosrebrne i platerowane, 65 tomów książek, parę pistoletów z iglicami i

o godzinie 12téj dobrą całkiém krytą landarę na resorach w formie C.

Zobel, Aukcyonator sądowy.

AUKCYA.

We wtorek dnia 11. Marca r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawać będę przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę **w lokalu akcyjnym przy Wodnéj ulicy Nr. 17.**

rozmaite meble mahoniowe i brzozowe,

jako to: stoły, krzesła, szafy, komody, łóżka, zwierciadła, i t. p., **pościel, jedwabne suknie damskie, miedziane kotły, rondle, mosiężne i drewniane sprzęty kuchenne, dubeltówkę z iglicami i 2. dobre wypróbowane sztucery,** jako téż **180 butelek wina węgierskiego.**

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

SPRZEDAŻ WAŻNA.

Buscha Hotel Rzymski, na placu Wilhelmowskim na dole.

Przez śmierć ojca mego i dla zregulowania interesów familijnych, muszą podczas tutejszego jarmarku

12 skrzyń towarów płóciennych

jako to:

stołowa bielizna, ręczniki, chustki do nosa i gotowa bielizna

po nadzwyczaj tanich cenach być rozprzedane.

Zwracam szczególnie uwagę na tę sprzedaż, gdyż wszystkie towary oddawna już za rzetelne i dobre uznane; zaręczam niniejszém za każdą u mnie za czysto-lnianą kupioną sztukę towarów, i odbieram natychmiast każdą sztukę którąby inszy kupiec również tanio lub taniéj w tymże samym gatunku sprzedawał, niechby wymyślona przyczyna téj taniości była jakakolwiek bądź.

SPIS CEN. — CENY STAŁE.

Każda sztuka jest zaopatrzona stemplem **„czysto-lniane"** i zawiera 48—50 łokci Berlińskich, albo 58—60 łokci miary dawnéj.

Płótno.

Sztuka płótna na tuzin robotnich koszul lub prześcieradła, $6\frac{1}{2}$—7 Tal.

Cieńsze płótno konopne, dotychczasowa cena 13, 14, 16—18, za $7\frac{1}{2}$, 8, $8\frac{1}{2}$—9 Tal.

Cienkie brabanckie płótno konopne na cienkie koszule i powłoki, najmocniejszy i najtrwalszy gatunek który dotąd wyrabiano, dotychczas 14, 16, 18—20 Tal. teraz za $9\frac{1}{2}$, 10, 11—12 Tal., podobnież najcieńsze na koszule wierzchnie i półkoszulki od 16—26 Tal.

Dobre płótno konopne, bardzo trwałe, sztuka 8, 9, 10, 11—14 Tal.

Płótno szląskie (Hirschberg, tylko mała partya), nadzwyczaj pięknie blechowane, z okrągłéj równéj nitki, szczególniéj na damską bieliznę stósowne, sztuka 8, 9, 10—16 Tal.

Płótno na trawniku bielone, na najcieńciejsze koszule i t. d., 18—21 Tal., tańsze od 8—12 Tal.

Każda sztuka zawiera 48—50 łokci berlińskich albo 58—60 kolońskich.

Stołowa bielizna adamaszkowa i dreliszkowa.

Cienkie czysto-lniane nakrycie drelichowe bez szwu na 12 osób z tuzinem równych serwet $5\frac{1}{2}$ Tal., Jacquard w najnowszych małych prześlicznych deseniach na 6 i 12 osób, od $3\frac{1}{2}$—8 Tal.

Cienkie czysto-lniane nakrycie stołowe adamaszkowe na 12 osób z tuzinem pięknych serwet w szczególnie pięknych deseniach, dawniéj 13 teraz $7\frac{1}{2}$ Tal., cienkie i najcieńsze 10—16 Tal.

Nakrycia mięszane, pięknie i nabite, z obrusem bez szwu, na 6 osób 1 Tal. 10 Sgr., na 12 osób 3 od Tal.

Pojedyńcze obrusy na 6—10 osób, ciężkie i mocno tkane, czysto lniane od 25 Sgr. do 1 Tal.

Pojedyńcze serwety, cały tuzin $1\frac{1}{2}$—2 Tal.

Serwety dezertowe z frendzlami, czysto-lniane, pół tuzina 25 Sgr.

Cienkie szerokie czysto-lniane ręczniki, odpasowane z bortami, cały tuzin $3\frac{1}{4}$ Tal, cieńciejsze w desenie Jacquard i adamaszkowe od 3 Tal. 20 Sgr. (Mięszane ręczniki w sztuce), łokieć 2 Sgr.

Chustki do nosa.

Cienkie białe czysto-lniane chustki do nosa, pół tuzina 25 Sgr. i 1 Tal.; cienkie i najcieńsze $1\frac{1}{4}$ do $1\frac{1}{2}$ Tal.; mniejszy gatunek $\frac{3}{4}$ wielki, pół tuzina 15—20 Sgr.

Czysto-lniane batystowe chustki do nosa, zupełnie bez apretury, dotąd tuzin 5—9 Tal., teraz pół tuzina $1\frac{1}{2}$, 2—3 Tal.

Prawdziwe francuzkie batystowe chustki (Batist Linon), czysto-lniane, cały tuzin od 4 Tal.

Kolorowe $\frac{10}{4}$ wielkie nakrycia stołowe od 20 Sgr., również czysto-lniane od 1 Tal.

Gotowa bielizna i półkoszulki.

Koszule damskie i męzkie z ciężkiego płótna bielefeldskiego robione, pół tuzina od $5\frac{1}{2}$ Tal.; cieńsze $6\frac{1}{2}$, $7\frac{1}{2}$, $8\frac{1}{2}$ aż do $9\frac{1}{2}$ Tal. najcieńsze.

Koszule męzkie wierzchnie, wszystkie w modne fałdy układane, z cienkiego bielefeldskiego i holenderskiego płótna, z zaręczeniem wygodnego i dobrego leżenia, pół tuzina od 12 Tal.

Koszule męzkie z Shirtingu, również bardzo pięknie robione, które nigdy po praniu nie żółkną, pół tuzina od $5\frac{1}{2}$ Tal.

Półkoszulki męzkie z perkalu i płótna, bez i z kołnierzami podług najnowszéj formy, zupełnie jak koszule robione, tak że z pod kamizelki nie wychodzą, pół tuzina od 2—4 Tal.

Kołnierzyki, mankietki i wiele innych przedmiotów po równie tanich cenach.

Oprócz tego polecam jeszcze jako bardzo tanie.

Nakrycia stołowe z 6 i 12 serwetami w pięknych szachwicowych deseniach od $1\frac{1}{2}$ do $3\frac{1}{2}$ Tal.

Pojedyńcze obrusy na 6 do 10 osób, od 10—20 Sgr.

Serwety, pół tuzina 20 Sgr.

Ręczniki, cienkie i szerokie, pół tuzina 25 Sgr.

Kołnierzyki we wszystkich formach, pół tuzina 15 Sgr.

Płócienne wszywki do półkoszulków w małe fałdy układanę, z 30 do 40 sztebnowanemi fałdami, pół tuzina od $3\frac{1}{2}$ Tal.

Poznań, dnia 4. Marca 1856.

Herrmann Cohn z Berlina.

Sprzedaż zaczyna się dnia 10. t. m. z rana

w Buscha Hotelu Rzymskim przy placu Wilhelmowskim na dole.

NB. Dla uniknienia omyłek powtarzam jeszcze, iż nikt niema polecenia odemnie towary gdzie indziéj jak w wymienionym lokalu w mojém imieniu sprzedawać.

Poszukuje się do handlu towarów modnych do sprzedawania dwóch subjektów i pannę wyznania chrześciańskiego, mówiących po polsku i po niemiecku, pod korzystnemi warunkami.

Kwalifikujące się osoby zechcą zgłosić się poste restante w Poznaniu pod cyfrą N.

Młodzieniec zacnych rodziców, mówiący po polsku i ze stósownem szkolném przygotowaniem, może być przyjętym za ucznia.

Poznań w Marcu 1856.

Antoni Schmidt.

Parasoliki najmodniejsze i eleganckie odebrała i poleca po nader umiarkowanych cenach

H. Zuromska z domu **Schultz,** przy ulicy Fryderykowskiéj Nr. 32.

Komże gotowe — płócienne, szyrtyngowe, perkalowe i tiulowe, w składzie

Leokadyi Gruszczyńskiéj, ulica Wodna.

Przy ulicy Wrocławskiéj 19. na 2ém piętrze są dwa mieszkania, każde z trzech pokoi i kuchni złożone, od 1. Kwietnia do wynajęcia.

Suche i niespleśniałe jagdki jałowcowe poleca

Maurycy Briske

na rogu Wronieckiéj i Kramarskiéj ulicy Nr. 1.

Dra. Kocha

(Król. Pr. fizyka powiat. w Heiligenbeil)

KARMELKI Z ZIOŁ



fabrykowane z najdoskonalszych soków roślinnych i ziołowych z częścią najczyściejszéj essencyi cukrowéj, zostały i w tutajszéj okolicy jako doskonałe uznane, i są w pudełkach oryginalnych po 5 i 10 Sgr. zawsze prawdziwe w zapasie w **Poznaniu u Ludwika Jana Meyer** przy ulicy Nowej, jako téż w ***Bydgoszczy:*** C. F. Beleites; w ***Chodzieżu:*** Kassyer miejski Breite; w ***Czarnkowie:*** E. Wolff; w ***Gnieźnie:*** J. B. Lange; w ***Grodzisku:*** Rudolf Mützel; w ***Inowrocławiu:*** H. Senator; w ***Kempnie:*** Gottsch. Fränkel; w ***Kościanie:*** B. Landsberg: w ***Krotoszynie:*** A. E. Stock; w ***Lesznie:*** Maurycy Moll jun.; w ***Łobżenicy:*** L. P. Elkisch; w ***Międzychodzie:*** J. M. Strich; w ***Międzyrzeczu:*** A. F. Gross & Comp.; w ***Nakle:*** L. A. Kallmann; w ***Ostrowie;*** Löbel Cohn; w ***Pile:*** J. Eichstaedt; w ***Pleszewie:*** Jan Nebeski; w ***Pniewach:*** Abr. Lewin; w ***Rawiczu:*** J. P. Ollendorf; w ***Skwierzynie*** n./W.: Maur. Müller; w ***Śmiglu:*** Wolf Cohn; w ***Szamotułach:*** W. Krüger: w ***Szubinie:*** C. L. Albrecht; w ***Trzciance:*** C. Leffmann; w ***Trzemesznie:*** Wolff Lachmann; w ***Wągrówcu:*** J. E. Ziemer; w ***Wieleniu:*** Heiman Brode; w ***Wolsztynie:*** D. Friedlaender; w ***Wschowie:*** August Cleemann.

Towary do bielenia

podejmuje się na swój w Szląsku urządzony ***naturalny bielnik darniowy*** przesyłać.

S. Kantorowicz, w Rynku Nr. 65.

Handel płócień i dywanów.

Bal popisowy

odbędzie się dnia 30. Marca 1856.

Gniezno. ***Kornel Szczepański,*** Nauczyciel Tańca i baletów.

Najprzedniejsze herbaty *pecco* i zielone, cygara w cenie od 6 do 60 Tal., jako téż rum z Jamaiki i koniak otrzymał w komis i poleca tanio

Wilhelm Schmädicke,

Wielkich Garbar 33. obok Hotelu Paryskiego.

Prawdziwy turecki tytoń poleca

T. Bréchan, ulica Nowa Nr. 14.

Świeży Astr. Kawiar, elblg. minogi, mar. węgorze, śledzie holenderskie i angielskie, prawdziwy sztokfisz, francuski bullion, herbaty chińskie, ser holenderski i limburgski, stare prawdziwe araki i rumy poleca

A. Remus.

Wędzone węgorze!

suszone ***śliwki, Ser*** śmietankowy, drobne ***kaszki,*** Elbl. ***Minogi, dobre araki,*** oraz dobór kolonialnych ***Towarów i Cygar*** poleca

J. N. Leitgeber.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 7. Marca 1856	Sto pa pCt	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	101	—
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	101	—
dito z roku 1853. . . .	4	98	—
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	101	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{3}{4}$	—
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	150
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{3}{4}$	—
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{3}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego	4	$100\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$	—
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	$87\frac{1}{2}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$92\frac{3}{4}$
Louisdory			$110\frac{5}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk	4		$97\frac{1}{2}$